RÓŻKA DONER

ur. 1920; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Warszawa, II wojna światowa, ucieczka do Warszawy, getto warszawskie

Ucieczka z Lublina i pobyt w warszawskim getcie

Postanowiłyśmy pojechać do Warszawy obie. W nocy weszłyśmy w Lublinie do pociągu. Ona źle mówiła po polsku, umiała mówić, ale miała akcent nie taki, żydłaczyła, że tak powiem. Prosiłam ją o jedno: – Siedź cicho. Jest noc, możesz spać, nie mów, zamknij buzię. Ona nie mogła, ona musiała mówić. I przyczepił się do nas ktoś tam w pociągu. W Warszawie dałam mu sportowy zegarek i tak się odczepił. I nas wtedy właściwie zabrała zaraz polska policja. Zaaresztowała nas, jak żeśmy tylko wyszły z pociągu. Normalnie to się robiło tam tak, jak się później dowiedziałam, że takich ludzi, których się łapało – rozwalało się od razu. Robili to Niemcy, nie Polacy. Niemcy to robili, ale Polacy oddawali w ich ręce. Siedziałam tam dziesięć dni – jak sobie przypominam – dziesięć dni byłyśmy tam w tym więzieniu, na komisariacie. Oni tam mieli także takie półwięzienie i trzymali prostytutki, które łapali. To te prostytutki pytały, co ja tutaj robię. To ja powiedziałam, że ja też jestem prostytutką. Co ja miałam powiedzieć, że jestem Żydówką? Przecież być prostytutką było bardziej bezpiecznie, niż być Żydówką. Nas puścili do getta. Później dowiedziałam się, że to była taka niby amnestia, to był już listopad, późno, zimno już było dobrze. Wiedzieli, że będzie łapanka i wykończenie. Warszawskie getto było podzielone na dwie części: duże getto i małe getto. Most łączył te dwa getta. Wtedy, kiedy ja przyszłam, to już tego dużego getta nie było, tylko było małe getto. I nas tam puścili. Tam były takie fabryki, to sobie Niemcy robili dla siebie [manufaktury] takie, żeby nie iść do ZSRR na front. Tam byli krawcy, którzy szyli, szewcy, różnego rodzaju takie usługi, to się nazywało szopy. I byli tak zwani zamiatacze uliczni, to też był zawód wtedy. Ja sama pracowałam tam też, dostawałam za to o dwunastej zupę – to tam nic prócz wody jakiejś takiej brązowej nie znalazłam nigdy – i kawałek chleba. Ale ja miałam trochę pieniędzy i można było coś zawsze kupić.

Data i miejsce nagrania	2006-12-20, Kiryat Haim
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"